

Maciej Zembaty, Wydaje si

Wydaje się tak dawno
Nancy była sama
Oglądała ostatni program
Przez półszlachetny kamień
W Domu Uczciwości
Jej ojciec był sądzony
W Domu Tajemnicy
Nie było już nikogo
Nie było już nikogo
Wydaje się tak dawno
Nikt z nas nie był twardy
Nancy w zielonych pończochach
Spać chodziła z każdym
I chociaż była sama
Nie mówiła, że cierpi
Myślę, że nas kochała
W sześćdziesiątym pierwszym
W sześćdziesiątym pierwszym
Wydaje się tak dawno
Nancy była sama
Czterdziestkapiątka przy skroni
Słuchawka odłożona
Mówili, że jest piękna
Że wolność też się liczy
Lecz nikt z nią nie poszedł
Do Domu Tajemnicy
Do Domu Tajemnicy
Dziś dostrzegasz ją wszędzie
Gdy wokół siebie patrzysz
Tyle ciał podobnych
Takich samych włosów
A w zagłębieniu nocy
Zdrętwiały i zziębnięty
Słyszysz, jak mówi po prostu
To fajnie, że przyszedłeś
To fajnie, że przyszedłeś